Wychodzi dwa razy na tydzień

KORRESPONDENT

przy Gazecie Warszawskiéj

HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY I ROLNICZY.

DNIA 1 WRZEŚNIA № 66 ROKU 1847.

O CHOROBIE KARTOFLI.

(z Dziennika Towarzystwa Cesarskiego Wolnego Ekonomicznego Nr. 3, rok 1847).

Choroba kartofli w ostatnich latach panująca różni się, tak zewnętrznemi znakami, jak i samą własnością, od wszystkich dotychczas spostrzeżonych.

Gled cz w roku 1768 pisał o chorobie kartofli, w któréj liście, łodyga, oraz sam kartofel, zdawały się być obwarzonemi, nadto łodyga robiła się czarną i skręconą.

Ludwig w wydanéj w Berlinie 1770 r. rozprawie o kartoflu mówi: o zewnętrznem i wewnętrznem wypaleniu się (Brand) kartofla.

Około Gettingen od r. 1776 do 1779 grasowała choroba pod nazwą: „Zwijania się" (Kräuselkrankheit), w któréj liście kartofla skręcały i zwijały się.

W roku 1783 w Foehtlandji przy ogólnym nieurodzaju kartofli, okazywały się te wewnątrz pustemi i zgniłemi.

W ostatnich dziesięciu latach w Niemczech ciągle panuje choroba kartofli znana pod nazwiskiem suchéj zgnilizny (Trockenfäule), w któréj kartofel marszczy się a wewnątrz robi się gębczastym, lub często zmienia się w massę podobną do proszku niemającą żadnego podobieństwa z pierwiastkową własnością kartofla.

Ta szybko rozwijająca się choroba w roku 1841, była w niektórych miejscach epidemiczną, zwróciła zatém ogólną uwagę i była przez wielu opisywaną. W Niemczech pisali o niéj: Chlubek, Walrod, Ram, Lieder, Ajtkin, hr. Berhtold, Sprengel, Marcius, Schultz i wielu innych. (*)

Chorobę tę należy odróżnić od istniejącéj w 1845 r. nazwanéj mokrą zgnilizną, która rozszerzyła się w środkowéj części Europy i w latach w 1845/6 sprawiła wiele strat gospodarzom wiejskim, a w niektórych miejscach, gdzie kartofle stanowią główne pożywienie narodu, zrządziła nadzwyczajny głód.

Minter opisał szczegółowo zjawiska téj choroby z oznakami następującemi: z początku okazuje się na kartoflu kilka ciemno-brunatnych plam; po wydobyciu z ziemi kartofla plamy na powierzchni jego będące, po 24 godzinach ciemnieją i tworzą dołki; krając kartofle na kawałki, pokazują się wodnistemi i wydzielają płyn kroplisty. W ogóle sok w przegródkach tych kartofli ma własność alkaliczną, gdy przeciwnie w stanie zdrowym własność kwasu. Za pomocą mikroskopu nie można dostrzedz żadnéj różnicy pomiędzy zdrowym a chorym kartoflem. Przechowując na dłuższy czas te kartofle, plamy coraz bardziéj rozszerzały się, okazywały formalne gnicie i dochodziły do wnętrza kartofli. Massa zgniła znaleziona w dołkach była koloru błotnistego, mokra, wydzielała tak nieprzyjemny zapach, iż w piwnicy napełnionéj podobnemi kartoflami trudno było oddychać.

Oprócz opisanych zjawisk, przy mokréj zgniliźnie dostrzeżonych, często jeszcze widziano, że liście kartofla nagle czerniały i cała roślina więdła.

Godném jest uwagi, że nie zarażona część kartofla była zupełnie zdrową i mogła być na pokarm używaną bez szkodliwych skutków, a nawet kartofel od którego część zarazą dotknięta była odkrajaną, mógł na długo być zachowanym. Zbyteczną byłoby rzeczą powtarzać wszelkie opisy o tych chorobach; wiadomo że jedni przypisują chorobę robaczkom, drudzy pasożytnym narostom (grzybom), niektórzy znajdują przyczynę w chemicznéj przemianie kartofli. I tak Liebig uważa za przyczynę choroby znaczną ilość pierwiastku serowego (kazeinu) zawierającego się w massie kartofla, nie określając jednak ani przyczyny tworzenia się jego w zbytecznéj ilości, ani sposobów zaradzenia temu.

Petzold, lekarz Drezdeński, daje za przyczynę choroby zbyteczną ilość fosforu i magnezji zawierającéj się w ziemi. Lecz jakimże sposobem objaśnić nagłe tworzenie się tych materji w ziemi, a szczególniéj we wszystkich tych miejscach w których w r. 1845 objawiła się choroba kartofli. P. Petzold nic o tém nie wspomina.

Z największą jak się zdaje pewnością można przypisać przyczynę choroby nadzwyczajnéj wilgoci, trwającéj w roku 1845, która szczególniéj w tłustym a zatém i bez niéj już mokrym gruncie mogła sprawić dostrzeżony stan patologiczny kartofli. Wilgoć bowiem mogła roztworzyć w ziemi znaczną ilość fosforu i magnezji i udzielić je kartoflom.

Z pomiędzy środków podawanych do uchronienia zarazą dotkniętego już kartofla, za najpewniejszy można przyznać ogłoszony przez Rząd Pruski, a podany przez D-ra Medycyny Nola i Aptekarza Hees w Barmen. Środek ten głównie zależy na tém, aby kartofel wydobyty z ziemi, tak zdrowy jak i chory był moczony prawie ½ godziny w roztworze chlorku wapna w stosunku 1: 100, następnie moczy się go 20 minut w roztworze sody, w takimże samym stosunku; nakoniec płucze w zimnéj wodzie, osusza się na powietrzu i przechowuje zwykłym sposobem.

Funt chlorku wapna z funtem sody jest dostateczny do uchronienia 500 funtów (wagi pruskiéj) kartofli. (*) Ten prosty i nieszko-

---

(*) Wiadomo, że choroba kartofli starannie była badaną i w innych stronach. We Francji, Paryska Akademia nauk wyznaczyła komitet pod prezydencją Paiena, oprócz tego pp. Boussingault i Deken robili próby, które posłużyły do objaśnienia przyczyny i własności choroby. Rząd Angielski poruczył także komitetowi złożonemu z pp. Kina, Lindli i Plajfera zbadać praktycznym sposobem chorobę kartofli w Irlandji, która szczególniéj ucierpiała znaczne straty. W Belgji, Holandji, Szwecji, Ameryce północnéj i w wielu innych towarzystwa uczone i osoby prywatne tworzyły różne teorje, celem dojścia przyczyny choroby i wynalezienia sposobów do oddalenia tejże. Nareszcie przedmiot ten w Wrocławiu i w Gretz 1845 i 6 roku, był rozbierany na zgromadzeniach obywateli ziemskich.

(*) 572½ funtów wagi rossyjskiéj. Stosownie do miejscowéj ceny sprzedaży kartofli, należy mieć na uwadzę następujące obrachowanie: 1 funt sody kosztuje 8½ k. sr, 1 funt chlorku wapna kosztuje

dliwy środek zupełnie zachowuje zdrowy kartofel od choroby, przeszkadza rozwinięciu się jéj w kartoflu zarazą już dotkniętym, niezmienia składowych części zdrowego kartofla, jego kształtu, smaku i zapachu a doświadczenie pokazało, że nawet chorobliwa massa kartofla jest nie szkodliwą do użycia na pokarm, a sam kartofel może być sadzony.

Baron Felkersam, Członek Wolno Ekonomicznego Towarzystwa podaje za środek ochraniający kartofle od choroby maczanie ich w nasyconym roztworze ałunu.

Szkoda, że koszta na to potrzebne nie są wyrachowane. (*)

Dla uniknienia wznowienia się choroby kartofli, wielu z gospodarzy wiejskich radzą rozprowadzać je nasionami, ażeby otrzymywać nowe kartofle. P. Albert napisał o tém osobną broszurę z uwagami pana Izenze (w Anhaltketen); mówi on, że kartofel powstały z nasion nie ulega chorobie. To jednakże możnaby przypisać temu, że był zasiany na suchéj i piasczystéj ziemi. Doświadczenia zaś robione przez innych, jak np: Zandra, pokazują: że kartofel z nasion wyrosły może także ulegać chorobie; podług jego doświadczeń, kartofle z nasion wyrosłe były wszystkie zarazą dotknięte.

Wspomniawszy o główniejszych opisach ogłoszonych dotychczas o chorobie kartofli, zbytecznem nie będzie udzielić wiadomość o sposobie Amtsrata (Radcy Dominialnego) *Gumprechta*, za pomocą którego wyprowadził dobre, pożywne kartofle.

Podług nowszych chemicznych badań przekonano się: że nawóz zwierzęcy świeży najmniéj formuje w kartoflu krochmalu i cukru a najwięcéj zaś pierwiastku białkowego i klejowego, gdy tymczasem ziemia uprawiona szczątkami roślin i wpływem atmosfery, formuje w kartoflu wiele krochmalu i cukru.

P. Gumprecht doświadczeniem przekonał się: że kartofle zachowane do wiosny w kopcach albo dołach szczelnie zakrytych ziemią, mniéj dawały spirytusu, aniżeli zachowane w piwnicach, do których przystęp powietrza był swobodny.

Przy otworzeniu na wiosnę tych kopców, znaleziono wierzchnią połowę kartofli zagrzaną i pokrytą pasożytnemi robaczkami, a składowe części kartofla zmienione i zepsute; samo zaś zjawienie się tych robaczków było skutkiem korupcji. Rozerznąwszy kartofel na słoje można widzieć przez mikroskop krochmal rozrzucony i nieregularnie rozłożony, tak, że w niektórych słojach zupełnie go nie było, skąd wnosić należy, jak nie pewną jest rzeczą sadzić kartofel krajany w kawałki, w którym być może zupełny brak krochmalu, tak niezbędnego pokarmu do rozwinięcia młodéj rośliny.

Przy sadzeniu kartofli całych i wykopywaniu ich z ziemi, zwykle mało zwracają uwagi na kartofle przeznaczone do sadzenia. Taki kartofel zewnątrz zdaje się być zdrowym, tymczasem często bywa, że składa się z jednéj tylko powłoki, a wewnątrz pusty, gębczasty, jeżeli krochmal stanowiący siłę jego żywotną zużyty był zupełnie prze naturę na pokarm dla młodéj rośliny.

Ze wszystkich dotąd zebranych spostrzeżeń p. Gumprecht wywodzi następujące praktyczne zasady, wykonanie których, według słów jego, zupełnie zadosyć czyni pożądanemu celowi:

1. Grunt do kartofli należy wybierać najmniéj gliniasty i wilgotny.

2. Ziemia powinna być starannie uprawioną w początkach jesieni.

3. Nie należy sadzić kartofli na gruncie uprawianym świeżym nawozem, a wybrać na to grunt po pięknym urodzaju koniczyny lub też po pierwszym siewie. Grunt na kartofle uprawiać mieszaniną ziemi z iłem albo też popiołem złączonym z wapnem; tą mieszaniną uprawiają się zagony na kartofle przeznaczone (dämme):

4. Kartofle należy sadzić w odległości 12—14 cali jeden od drugiego a zagony powinny być odległe od 20 do 24 cali i niegłębsze nad 4 cale.

5. Do zasiewu nie używać oczek kartofli, a brać tylko dobry i suchy średniéj wielkości kartofel; w razie jeśli wypadnie go rozerznąć wybierać trzeba większe i porozrzynać je wzdłuż przed samém sadzeniem.

6. Nie należy sadzić kartofli na nowinach.

7. Oborywanie i oczyszczanie od zielska jest niezbędne, lecz jedno i drugie robić wcześnie, dopóki kartofel jeszcze nie tworzy się.

8. Nie należy zrzynać naci dopóki ta nie pożółknie i nie zwiędnieje.

9. Nie wprzódy wykopywać kartofle aż dojrzeją.

10. Jeśli można to należy sadzić kartofle, przeznaczone do sadzenia w roku przyszłym, na osobném miejscu, po owsie albo koniczynie bez żadnéj uprawy.

11. Wykopując kartofle starannie oddzielać zepsute i jeżeli to nie da się wykonać przy wykopywaniu, to dopełnić tego trzeba w piwnicach. Robotnica oddziela w ciągu 8 do 10 godzin, od 10 do 12 worków kartofli.

12. W piwnicach powinien być dostateczny przystęp powietrza, a w piękną pogodę należy otwierać okiennice i okna.

13. W kopcach pokrytych ziemią i matami (Miethe) należy zrobić przeciąg powietrza, jeśli zaś kartofle zachowane mają być dłużéj jak do kwietnia, tedy należy kopiec rozrzucić i lekko pokryć słomą i ziemią. W kopcach bowiem lepiéj się przechowują aniżeli w piwnicach a to z powodu tworzenia się mniejszego kiełków.

Te 13 punktów uzasadnione są na 26 letniém doświadczeniu i badaniu; z nich niektóre kosztowały zbyt drogo p. Gumprechta, za to też dotychczas choroby niszczące pola jego sąsiadów, u niego nie istnieją, a zysk z dochodu zupełnie wynagrodził go nawet w ciężkim 1842.

Wskazane zasady przez p. Gumprechta oparte na doświadczeniu, mogą posłużyć do pewnego stopnia za wskazówkę.

Pozostaje tylko do życzenia, aby ziemscy obywatele, których zasiewy uległy zarazie, zajęli się starannie wykryciem przyczyn, a czas i rozsądne badanie wskażą bez wątpienia środki do zapobieżenia szerzeniu się choroby i uchronienia od niéj na przyszłość.

---

20 k. sr. czetweryk (1/8 czetwerti) zawiera przez przybliżenie 1 pud i 1 funt kartofli. Ztąd wypada, że dla zachowania 10 czetweryktów kartofli za pomocą tego roztworu potrzeba wydatku do 20 k. sr.

(*) Przyjmując na zasadzie wyż wspomnionéj uwagi, dla zmoczenia 572½ fun. kartofli 100 funtami wody, w któréj roztwarza się około 6 funtów ałunu i licząc jeden funt po cenie kop. sr. 6 potrzeba będzie na 10 czetwerytków wydatku do 25 kop. sr.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Z B O Ż E.

Z Czerska, 29 *sierpnia*. Okolice około Grójca noszą zwyczajne nazwisko *chlebnych*. Zaraz z wiosny, oziminy zapowiadały obfite urodzaje. Siana zbiór pierwszy był mierny, tak z powodu zimnego i suchego maja, jakoteż częstych deszczów przy zbiorze. Rzepak zimowy, wcale się nie udał, dla małéj ilości śniegów, które niezupełnie okrywały pola. Pszenicę w wielu miejscach, zwłaszcza, na świeżych gnojach potrzeba było po dwakroć skosić ażeby niewyległa. Nadszedł początek żniwa, deszcze przeraziły rolników, żyto miejscami na garściach porosło. Już przestraszeni gospodarze, chcieli iść za radą p. Alexandrowicza, w Nr. 61 Korrespondenta umieszczoną; lecz zkąd tu tyle dostać torbów, worków na kłosy, mianowicie kto ma około dwóch tysięcy kóp zbioru, gdy z łaski Opatrzności w tym roku do brogów i do stert uciekać się potrzeba, gdyż stodoły nieobejmują całkowitego zbioru. Przytém inwentarz, a szczególniéj owce byłyby niekontente (niezadowolnione) z nadpsutéj słomy i odciętego kłosa, który one lepiéj lubią, jak samą słomę bez tegoż. Opatrzność lepiéj zaradziła temu, udzielając dwu tygodniową pogodę. Pomimo braku ludności silnéj i zdolnéj do ciężkiéj pracy, zebraliśmy żyta większą część pogodnie, pszenice prawie deszczu nie widziały, i będą uznane przez najskrupulatniejszych rabinów za koszerne na mace. Jarzyny wcze-

śnie siane, jęczmiona, owsy, grochy, w obfitości obrodziły. Koniczyny, tatarki bardzo liche. Ztąd spodziewać się można, że te ziarna będą poszukiwane, a mianowicie koniczyny. Również i chmiel nie zapowiada obfitego zbioru. Kartofle w wielu miejscach dotknęła Irlandzka choroba, i mierny zbiór wróżą. Ceny w Grojcu: żyto zł. 20, pszenica 36 zł. Kartofle po zł. 6, z powodu że się wielu spieszy ze sprzedażą, lękając się zepsucia. Inne gatunki ziarna, z powodu zatrudnień gospodarskich, nie są na targ dostawiane, przeto cen nie mają ustalonych. K.

Rzeszów 18 *sierpnia*. W naszéj okolicy niemal od dwóch tygodni rozpoczęły się żniwa. Lecz brak stałéj pogody tak zbiór utrudnia, że prócz części żyta zwiezionego do stodół, wszystko jeszcze w polu w kopach lub na garściach. Chłopek dotąd nie zebrał, dla tego najemnik drogi i trudno go dostać. Skoro dłużéj tak potrwa, to co się zbierze, będzie wiele kosztować i trudu i pieniędzy. Ci którzy już młócili, skarżą się że żyta nie podsypują.

Koniczyny nasienne bardzo poprawiły się po deszczach, grochy niemal wszędzie zbujały, wylęgły i podgniwają. Kartofle, o tych aż strach wspomnieć! Nać była bujna i piękna. Kwitły bardzo dobrze, zawiązków wiele. Ale od tygodnia zaczyna nać podsychać, na liście rzuciły się czarne plamy, a na głąbiach, którо podochodziły wielkości orzecha włoskiego, znać ślady zarazy trupieszenia. Na pośpiechach również badyle usychają, a nawet i więcéj. lecz na samych kartoflach nie widać zarazy, są zdrowe, dosyć plenne, wielkie i smaczne. Podobno Franciszek Mattern, członek towarzystwa agronomicznego w Styrji nadto zaufał swoim doświadczeniom, robionym na grzędach ogrodowych, i trochę zawcześnie wykrzyknął: Już po zarazie kartofli! My więcéj jesteśmy tego przekonania, że już po kartoflach! przynajmniéj krótko niemi cieszyć się będziemy, a długo czekać, nim przyjdziemy do tego co było. Zawsze lepiéj zrobił Mattern, że dochodził, doświadczał i pocieszał, jak ten co smuci i odbiera nadzieję. Zaraza ta zdaje się być w zarodzie samychże kartofli, bo przynajmniéj tego roku nie można przypisać jéj wpływom klimatu, kiedy ten był najdogodniejszy wzrostowi kartofli, i kiedy pod jednakowym wpływém klimatu, a w różnéj glebie posadzone, w różnym stopniu podlegają zarazie. A jeżeli to słabość, powinno też znaleźć się i lekarstwo. Staraliśmy się korzystać z podawanych rad i probowaliśmy różnych sposobów sadzenia i pielęgnowania kartofli. Dziś wszędzie pokazuje się prawie jeden skutek. W jednym gatunku gruntu, różnie sadzone, w jednym stopniu podlegają zarazie. Wybitna różnica daje się widzieć na kartoflach w różnéj glebie sadzonych i to przeciwko wszelkiéj teorji. Kartofle w lekkim naspowatym gruncie najwięcéj psują się; mniéj w piaskach, najlepiéj zaś wyglądają do téj pory w zimnych sapach i tęgich rędzinach. O kartoflach flancowanych nic jeszcze nie można powiedzieć, bo te dopiero rozkrzewiły się, zaczynają kwitnąć, a ślady zarazy pokazały się na innych już po okwitnieniu, więc te jeszcze do tego perjodu nie doszły.

Zdaje się, że potrzeba nam myślić o innéj roślinie (raczéj roślinach), któraby, czy to tymczasowo, czy na zawsze, mogła choć w części wynagrodzić kartofle. W gruntach nadwiślańskich z korzyścią może być uprawiana kukurydza. A ta jedna w naszém przekonaniu może złagodzić przynajmniéj złe wynikłe z zarazy kartofli. Wielkąby nam tedy zrobił przysługę ten, ktoby nas obznajmił z uprawą, zbiorem i użyciem tego ziarna na większy rozmiar.

Tarnów 10 *sierpnia*. Przejechałem znaczną część obwodu Jasielskiego i niejaką Tarnowskiego, wszędzie widać jak najpiękniejsze, dawno już niepraktykowane urodzaje, szczególnie zbóż jarych. W Jasielskim wszakże, pasmem gór, wezbrane z wielkich i powtarzanych ulew strumienie, znaczne porobiły szkody, miejscami powybijały także i grady. W Tarnowskim już dawno rozpoczęto żniwa, czas jeno słotny stoi na przeszkodzie i tamuje onych rozwinięcie, zwłaszcza siana w polu. Jeżeli się ustali pogoda, to żniwa najodpowiedniejsze usiłowaniom wydadzą plony, chociaż znów dla braku robotnika doznawać mogą przeszkód; niepamiętna bowiem śmiertelność mnóstwo pozabierała ofiar. Kartoflom wszędzie zaszkodziły słoty nie dozwoliwszy okopać je w czasie. Na wcześniejszych już prawie wszędzie pojawia się zeszłoroczna choroba (zaraza), powtórnie więc zawiodą one nadzieje rolników; szczęściem, że ich nie tyle sadzono co po inne lata, a w lepszych gospodarstwach w znacznéj części zastąpiono rozszerzoną uprawą (tyle odżywnych) roślin strączkowych. I włościanie mniéj ich posadzili, lecz za to więcéj brukwi i fasoli; rzepa bowiem przez powiatowych rozdana urzędników, powiększéj części dotąd jeszcze nie powschodziła. Przednowek znika, zboże spada z ceny, i w miarę posuwania się (postępu) żniw, coraz więcéj spadać będzie.

Co do wspomnionéj zarazy kartofli, widoczna, że ona jest skutkiem atmosferycznych wpływów; najwięcéj przyczyniły się tu często powtarzane upały na przemian z deszczami i błyskawicą (burzami), które mnogość rozwinęły elektryczności. Ztąd to taki rok, dla zbóż rodzajny, taka bujno-energiczna roślinność, i odwrotnie, z bujnego roślinienia taka elektryczności mnogość. Gdziew cześnie, a zatém mniéj więcéj już wykształcone kartofle (pośpiechy) dotknęła choroba, potrzeba, jeżeli zaraza idzie z góry na dół, nisko pozrzynać nácinę (bylinę) gdzie, idzie z dołu do góry, wykopać kartofle, oddzielając starannie zepsute od zdrowych. Na zarazą (chorobą) dotknięte późniejsze, dopiero zakwitujące i zawiązujące się kartofle nie ma podobno lékarstwa; skrapianie bowiem naciny i badyli roztworem alkalicznym, (lub posypywanie popiołem, wapnem) nie byłoby praktyczne na większym rozmiarze.

Targ na woły we Lwowie 16 *sierpnia*. Przypędzono wołów sztuk 400. Sprzedano sztukę, ważącą 8—9 kamieni mięsa i ½ kamienia łoju, po 25 złr.; sztukę, ważącą po 13—14 kamieni mięsa i dwa kamienie łoju, po 42 złr. zaś sztukę ważącą po 16 kamieni mięsa i 3 kamienie łoju po 51 złr. m. k. Para skór wołowych kosztuje 15—16 złr. 1 cent. łoju topionego 21—22 złr. m. k.

WIADOMOŚCI HANDLOWE WPROST z LONDYNU.

Dwutygodniowy raport handlowy domu Teodora Mańkowskiego w Londynie.

Londyn 24 *sierpnia*. Nasz świat handlowy podczas ostatnich dwóch tygodni nie przedstawia nam nic, prócz okropnéj finansowéj katastrofy i największego zamieszania, a z każdym dniem większe i częstsze bankructwa odejmując dobrą wiarę, są powodem zupełnego zawieszenia handlu, i zmuszają mniéj zaopatrzonych w kapitały do nieproporcjonalnie tanich przedaży. Między upadłymi w tych dniach domami liczymy procz pp. Giles Son et. Comp., King Milvil et Comp. i Coventry Shappard, także dom panów W. R. Robinson et Comp.; p. Robinson jest sam jednym z dyrektorów banku angielskiego i trzeba wnosić, iż to bankructwo jeszcze nie będzie ostatnie. Bardzo wiele przyczyn wpłynęło na sprawienie tych okropnych wypadków, ale głównemi są: 1) ogołocenie kraju z kapitałów przez budowę dróg żelaznych i dwa lata nieurodzaju. 2) Trudności ze strony banku angielskiego w eskontowaniu wexlów zbożowych robione, aby tym sposobem spekulację przerwać i zniżenie cen chleba sprawić. Trzecią nakoniec przyczyną jest, że te domy bardzo dobrze rachując na wysokie ceny w jesieni, (gdyż tego zawsze spodziewać się należy), nakupiły widać nad swe siły i nie były w stanie przeczekać chwile przed-żniwną, o któréj już w naszych pierwszych cyrkularzach z dnia 8 czerwca mówiliśmy, że jest chwilą zawieszenia handlu zbożowego w oczekiwaniu dokładnych o żniwie raportów. Jeżeli jednak kiedy, to teraz spodziewamy się chwili bardzo wysokich cen w jesieni, bo dzisiejsze bankructwa wstrzymując spekulacją i niszcząc wszelką dobrą wiarę, zatrzymają tych wszystkich którzy swe produkta z Nowego Yorku, Gdańska lub Odessy w komis przysłać tu chcieli, tak długo, aż póki się rzeczy nie uspokoją; przerwany zaś tym sposobem przez kilka miesięcy, handel wysokie tu ceny sprawić musi.—Żniwa tutejsze częstymi deszczami są przerywane, a oziębienie atmosfery nie rokuje nam pogody i nadal; o chorobie kartofli coraz częstsze dochodzą nas wiadomości nietylko tu z kraju, ale i z wielu punktów Niemiec. Gdy zaś rzeczą jest niewątpliwą, że choroba kartofli na wielu od siebie bardzo oddalonych punktach i w tym roku już się pokazała, przeto wierzyć każe że znów będzie klęską ogólną. Czy bowiem tę chorobę od degeneracji rośliny, czy od pory roku wywodzić będziem,

zawsze wnosić należy, że będzie ogólną skoro już jest na oddalonych od siebie punktach, i tylko na jednych wcześniéj, na drugich zaś późniéj się objawia. Przypominamy przytém, że w roku zeszłym choroba kartofli objawiła się w wielu miejscach dopiero po ich wykopaniu. Nadzwyczajna zaraza na bóbrze i grochu tu w Anglji, jest już faktem niezaprzeczonym, i bardzo mały plon tych produktów tu tak dużo siewanych obiecuje.

Jak dalece zaraza w pszenicy jest rozszerzona i jaki na jéj plon skutek wywrze, trudno dziś powiedzieć.

Targ wczorajszy był mało ożywiony i ceny lubo się nie cofnęły o tyle, ileśmy dla ogólnéj tutejszéj klęski i braku gotówki się obawiali, spadły o 2 do 3 szylingów na kwarterze. Żyto, w skutek wiadomości o chorobie kartofli, wszędzie się w cenie podnosi, i wiadomości które w téj chwili o téj klęsce z Niemiec i z bardzo pewnych źródeł odbieramy, prędkie cen podniesienie rokują.

CENNIK ZBOŻOWY

Pszenica Angielska biała, najlepsza	kwar. szyl.	złot.	korzec	Pszen. zwyczajna kwar. szyl.	zł. kor.
	60—64	53—56	—	58—60	51—53
czerwona	58—61	51—54	—	56—58	49—51
z Gdańska / z Królewca	56—60	49—53	—	52 56	46—49
z Hiszpańji	52—56	46—49	—	50—55	44—48
z Włoch	50—60	44—53	—	50—56	44—49
z Rossji	44—50	39—44	—	42—46	37—41
z nad Dun:	43—47	38-41	—	41—45	36—40
z Odessy	46—50	40—44	—	45—47	40—42
z Tagan.	46—50	40—44	—	45—47	40—42

Jęczmień.	Angielski na słód	36—38	szylin.	kwarter	złp. 33	kor.
„	do gorzelni	26—32	„	„	28	—
„	zagraniczny	—	„	„	—	—
„	zwyczajny	25—39	„	„	35	—
Żyto.	Angielskie	35—38	„	„	34	—
„	zagraniczne	—	„	„	—	—
Owies.	Angielski	23—26	„	„	23	—
„	Hollenderski	23—26	„	„	23	—
„	Rossyjski	20—21	„	„	19	—
„	Duński	20—22	„	„	20	—
Kukurydza.	z nad Dunaju	30—35	„	„	31	—
„	z nad morza Śródz.	26—30	„	„	27	—
„	z Ameryki	25-28	„	„	25	—
Fasola.	Angielska	46—50	„	„	44	—
„	zagraniczna	46—50	„	„	44	—
„	egipska	32—34	„	„	30	—
Groch	biały	46—49	„	„	43	—
„	zielony	38—42	„	„	37	—
Nasienie	z Baltyku	46—47	„	„	41	—
lniane.	z nad morza Czarn.	48—50	„	„	44	

Rzepak zagraniczny — sz. za łaszt 10 kwarterowy.
Koniczyna czer. ang 43 sz. za cet. zagraniczna — sz. cet.
„ biała ang. 50 sz. za cet. „ — sz. cet.
NB. odciąga się 5 1/4 s. cł. wcho:
Makuchy hol. lniane Ł. 9—10 Ł. 10 za ton fran. Ł. 9—10 za ton.
Mąka ang. najlepsza 52 sz. za worek 280 fun. zwycz. 45 sz. worek
„ ze Stan. Zjed. 27 sz. za beczkę 196 fun. zwycz. 24 sz. beczkę
„ z Kanady 27 sz. za beczkę 196 fun. zwycz. 24 sz. beczkę

weszło z zagranicy od dnia 9 do 21 sierpnia 1847 r.

pszen.	jęcz.,	żyto,	owies,	fas.,	groch,	nasienie ln.	rzep.	konicz.	mąka
kw.	kw.	kw.	kw.	kw.	kw.	kw.	kw.	łaszt	becz.
111039	9011	4588	71599	4028	728	2285	150	—	42739
									worków 2000

Okręta gotowe do odpłynięcia pod ładunek z Odessy płacą tu teraz 77 1/2 szylin. za ton.
„ mające odpłynąć za miesiąc i daléj 70 „ „
„ „ „ pod ład. z Gdańska — „ za kwarter

Ton znaczy 2240 f. ang. a 36 fun. ang. robi pud Rossyjski. 100 czetwertni znaczy 72 kwarterów czyli 175 korcy polskich.

Szylling wyrównywa z małemi kursu zmianami 2 zł. pol. i gr. 7

ŚREDNIE CENY ŻYWNOŚCI NA OSTATNICH TARGACH WARSZAWY I PRAGI.

	OD RS.	KOP	DO RS.	K.
Żyta korz. 4 ćw.	3	39—		
Pszenicy ditto	5	59—		
Grochu polnego	—	——		
„ cukrowego	—	——		
Fasoli. . . .	—	——		
Gryki. . . .	3	45—		
Jęczmienia . .	2	50 —		
Owsa. . . .	1	56—		
Mąki pszen. pr.	—	——		
„ ordynarnéj	10	27—		
„ żytn. pytlo.	6	28—		
„ gryczanéj	—	——		
Kaszy jaglannéj.	7	50—		
„ grycz. zw.	6	——		
„ drobnéj.	—	——		
„ jęcz. perło.	11	40—		
„ „ ordyn.	3	79—		
Siana cet. 100 f.	—	56—		

	OD RS.	K	DO RS.	KOP
Słomy c. 100 f.	—	26—	—	——
Siana fura 1 k.	2	25—.	3	60—
„ „ 2 k.	4	35—	7	50—
Słomy fura zw.	1	5—	2	25—
Drzewa sos. s.	7	44—		
Wół dobry.	36	——	46	80—
„ średni.	27	50—	35	——
„ lichy.	22	50—	27	——
Cielę. . .	2	10—	4	50—
Baran. . .	1	50—	2	55—
Wieprz dobry.	13	——	21	——
„ średni.	10	——	12	——
„ lichy.	6	——	9	——
Masła funt.	—	13—	—	——
Słoniny „	—	11 1/2	—	——
Kartofli korzec	1	11—	—	——
Okowity garn.	1	35—	—	—
Szumówki gar.	—	80 1/2	—	——

W dniu 27 z. m. przypędzono na targ Pragski z Cesarstwa Rosyjskiego wołów sztuk 371 z różnych miejsc królestwa sztuk 162, ogółem wołów sztuk 533 wieprzy 445 cieląt 812 baranów 1391 z tych zakupili rzeźnicy tutejsi na konsumcję miasta wołów sztuk 431 wieprzy 372 cielęta i barany wszystkie.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIÉJ.

Dnia 31 Sierpnia 1847 roku.		ŻĄDAJĄ R. sr.	kop.	DAJĄ R. sr.	kop.
1. WEXLE.					
Berlin 100 talarów . .	2 M. .	92—	25—	92—	10—
Gdańsk 100 talarów . .	2 M. .	—	—	91—	80—
Hamburg 300 b. m. k. . .	2 M. .	140	55—	140	35—
Londyn funt sterlin. . .	3 M. .	6—	35—	6—	33—
Lipsk 100 talarów . .	2 M. .	—	—	—	—
Moskwa 100 rub. sr. . .	1 M. .	—	—	100	—
Petersburg ditto. . .	1 M. .	—	—	100	—
Paryż 300 franków . .	2 M. .	75—	—	—	—
Wiedeń 150 złr. . .	2 M. .	96—	——	95—	70—
Wrocław 100 talarów . .	2 M. .	92—	10—	—	—
2. MONETY.					
Rosyjskie Imperjały . . .		——	——	——	——
Holender. dukaty nowe . . .		——	——	——	——
ditto stare ważne . . .		——	——	——	——
Frydrychsdory Pruskie . . .		——	——	——	——
Rossyjskie assygnaty . . .		——	——	——	——
Austrjackie bilety bankowe za 150 złr. .		——	——	——	——
3. PAPIERY.		——	——	——	——
Obligi Skarbowe za 100 rs. .		——	——	——	——
„ „ „ 4% rs. .		——	——	——	——
Listy zastawne nowe białe daw. bez kup. (*)		——	——	——	——
„ „ nowe za 100		14—	73—	——	——
Obligacje udziałowe na 300 złp. .		——	——	——	——
Obligacje cząstkowe na 500 złp. .		——	——	——	——
Certyfikaty Banku lit. B na 200 złp. .		——	——	——	——
Serje wylosow lit. na — złp. .		——	——	——	——
Dowody Kom. Centr. Likw. złp. 100 .		——	——	——	——

Wartość kuponu kop. 11 1/3